

MIECZYŚLAW GOGACZ  
Akademia Teologii Katolickiej  
Warszawa

GŁOSA DO TEMATU POKOJU  
Jego Eksceleencji Księdzu Biskupowi  
Profesorowi Doktorowi hab. Bohdanowi Bejze  
z gratulacjami na dzień jubileuszu

1. PRZYWOŁANIE OMÓWIEŃ PUBLIKACJI KSIĘDZA BISKUPA

Pragnę najpierw przywołać opublikowany w „*Studia Philosophiae Christianae*” swój tekst pt. *Laudacja skierowana do ks. bpa prof. dr hab. Bohdana Bejze*<sup>1</sup>, a zarazem teksty wszystkich swoich omówień publikacji Księdza Biskupa i recenzji wielu tomów obmyślonej i redagowanej przez Niego serii wydawniczej *W nurcie zagadnień posoborowych*. Wśród swoich tekstów chcę wyróżnić omówienie zaproponowanego przez Księdza Biskupa metafizycznego modelu teodycei, przeciwstawionego modelowi humanistycznemu. Tekst był wydany w książce *W kierunku Boga*<sup>2</sup>. Chcę także wyróżnić omówienie sformułowanej przez Księdza Biskupa tomistycznej wersji metafizyki Boga. Tekst był wydany w książce *O filozoficznym poznaniu Boga dziś*<sup>3</sup>. Nie mogę też pominąć nieopublikowanej, pozostającej w maszynopisie, skierowanej do Rady Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK, recenzji dorobku filozoficznego i działalności naukowej Księdza Biskupa. Wszystkie przywołane teksty, różniące się jedynie akcentem, wyznaczonym przez temat tekstu, są jakby częściami jednej laudacji, którą stanowi pochwała osoby oraz działań Profesora i Biskupa.

---

<sup>1</sup> M. Gogacz, *Laudacja skierowana do ks. bpa prof. dr hab. Bohdana Bejze*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 26(1990), 1, s. 243–244.

<sup>2</sup> Propozycja B. Bejzego: M. Gogacz, *Filozoficzne konsekwencje istoty Boga*, w: *W kierunku Boga*, ATK, Warszawa 1982, s. 27–30.

<sup>3</sup> Propozycja B. Bejzego: M. Gogacz, *Dwa znaczące stanowiska tomistyczne*, w: *O filozoficznym poznaniu Boga dziś*, ATK, Warszawa 1992, s. 17–18.

Program tych działań Ksiądz Biskup zapisał w swym herbie biskupim w formule „Dla chwały Boga i pokoju na ziemi”<sup>4</sup>. Słowa *Ad Dei gloriam* są zaczerpnięte z papieskiej nominacji na biskupa. Słowa *Pacem in terris* są powtórzonym tytułem encykliki o pokoju papieża Jana XXIII. Ważny i przejmujący temat pokoju czynię głównym akcentem tej glosy i sytuuję go w naturalnym kontekście wypowiedzi o Profesorze i Biskupie, który pokój na ziemi wprowadził do programu swej profesorskiej i biskupiej działalności.

## 2. ZAGADNIENIA PODEJMOWANE PRZEZ KSIĘDZA BISKUPA I SPOSÓB ICH UJĘCIA

Należy najpierw zauważyć, że w artykułach oraz wstępach do serii wydawniczych i poszczególnych tomów serii, także do prac zbiorowych, Ksiądz Biskup wyraża swą myśl dobitnie, jasno, trafiając w sedno, ukazując istotę problemu.

Kompetentnie naświetla tematy teodycealne, przekonująco kształtuje koncepcję teodycei i jej wykładu, trafnie ujmuje światowe spory filozoficzne w dziedzinie metafizyki i filozofii Boga, ze znanstwem dystansuje różnorodne propozycje filozoficzne, z taktem i swoistą mocą mobilizuje wykładowców filozofii w Polsce i w świecie do uważniejszych przemyśleń w zakresie problemów metafizyki i teodycei. Ujawnia rozległość naukowych inicjatyw i dydaktycznego oddziaływania, także głęboko społeczną postawą wobec filozofów, skłanianych przez Niego do owocniejszej pracy i do rozwijania wrażliwości na to, co filozoficznie ważne. Ujawnia przede wszystkim ofiarną psychiczną w dziedzinie nauki, potrzebną do kontynuacji serii wydawniczych i dzieł zbiorowych oraz wierność obowiązkowi kształcenia studentów ATK i Wyższego Seminarium Duchowego w Łodzi w zakresie tematów, w których jest specjalistą.

Jest uczonym, który przebywa wśród osób i oddziałuje na wykładowców i studentów, mobilizując ich do wysiłku intelektualnego swymi głęboko przemyślanymi propozycjami naukowymi. Zgodnie z aktualnym w świecie stanem wykładanej wiedzy o Bogu uwyrażnia w Polsce problem analogii w metafizycznym poznaniu Boga, problem istoty Boga, problem duszy i problem człowieka. Zwraca uwagę na potrzebę zespołowych badań w zakresie filozofii Boga i w zakresie filozofii duszy. Zaleca odróżnianie problemu poznania istnienia Boga od problemu uznawania twierdzeń o Bogu oraz skłania do traktowania pięciu dróg św. Tomasza jako materiału wyjściowego przeświadczeń o istnieniu Boga i uzasadnienia prawdziwości tych przeświadczeń.

---

<sup>4</sup> Por. A. Szubowa, *Dla chwały Bożej i pokoju na ziemi*, „Nasz Dziennik” nr 86, 12 V 1998.

### 3. DROGA PRZEZ FILOZOFIĘ

Najpierw prawie dziesięć lat przed habilitacją, która odbyła się w 1972 r. Ksiądz Biskup skupia uwagę na trzech tematach: zagadnieniach spornych w tomistycznej filozofii Boga, poznawalności duszy, problemie zła. Pytając o ujęcia tych tematów, rozesłał ankietę do znanych w Polsce i świecie filozofów, a w związku z tematem zła także do pisarzy. Uzyskane odpowiedzi, uporządkowane według podobnych akcentów, publikował i komentował.

Uwyraźnijmy jednak, że od czasu ukończenia studiów w 1956 r. na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL Ksiądz Biskup podejmuje i precyzuje problemy filozofii Boga.

W okresie do doktoratu w 1959 r. naświetla swoje ujęcia treścią ważnych dla teodycei książek.

W okresie do habilitacji w 1972 r. korzysta z treści uzyskanych ankiet i w ich kontekście, a więc zgodnie z aktualnym w świecie stanem wykładanej wiedzy o Bogu, uwyraźnia w Polsce problem analogii w metafizycznym poznaniu Boga, problem dowodów istnienia Boga, problem istoty Boga, problem duszy, problem człowieka. Wskazuje na aktualne spory w teodycei, zwraca uwagę na potrzebę zespołowych badań w zakresie filozofii Boga, a także w zakresie filozofii duszy.

W okresie po habilitacji, a więc od 1972 r., korzystając jak każdy badacz z publikacji i z treści zgromadzonych ankiet sytuujących w światowej refleksji na temat Boga, proponuje odróżnienie dowodzenia istnienia Boga jako bytu od kulturowego przesunięcia problemu Boga w obszar języka, przeżyć, w temat Opatrzności i wyłączenie religii. Jest to dążenie do ujęcia teodycei jako tomistycznej metafizyki Boga. Ta propozycja skłania do odróżnienia poznania istnienia Boga od uznawania twierdzeń o Bogu. Drogi św. Tomasza nabywają pozycji wyjściowych przeświadczeń o istnieniu Boga i uzasadnienia prawdziwości tych przeświadczeń.

Ksiądz Biskup dopowiada, że różnorodność ujęć problemu Boga zależy od przyjętych kierunków filozofii, na których dane ujęcie się opiera. Stwierdza, że kwestionowanie istnienia Boga ma źródło w uwarunkowaniach kulturowych i w kryzysie języka metafizyki. Nie należy też mówić o Bogu jako wyłącznie współcierpiącym z człowiekiem. Czytając teksty filozofów, należy odrzucać to, co błędne, a przyjmując to, co trafne.

Ten dystans wobec erudycji i sięganie wprost do metafizyki św. Tomasza pozwala uznać ujęcia tematów teodycealnych za zespół wniosków metafizyki. Dzięki temu propozycję Księdza Biskupa można nazwać metafizycznym modelem teodycei. Temat Boga jest tu związany z problemem bytu, a istnienie Boga jest rozważane w więzi z istotą Boga. Daje to spistość wykładowi teodycei. Bóg jest ujęty w swoim istnieniu i w swej istocie jako Samoistny Akt Istnienia. Ksiądz Biskup ujmuje filozofię Boga jako zawarty w metafizyce bytu zespół twierdzeń o Pierwszej Przyczynie stworzonych istnień bytów przygodnych. Przechodzi od

skutków do przyczyn, poprawnie tworząc tomistycznie sformułowaną teodyceę. Jest ona tylko dydaktycznie oddzielona od metafizyki bytu.

Ksiądz Biskup już z tytułem naukowym profesora w dalszym ciągu wyklada na ATK i Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, występuje na sesjach, zjazdach i kongresach filozoficznych w Polsce i za granicą, kontynuuje serie wydawnicze takie jak *Studia z filozofii Boga*, *W nurcie zagadnień posoborowych*, *Opera Philosophorum Medii Aevi*, *Chrześcijanie*. Wydaje dzieła zbiorowe, np. *Aby poznać Boga i człowieka*, *O poznanie Boga dziś*, *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu*, *Wobec Boga i moralności*, *W kierunku prawdy*, *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, *W kierunku Boga*, *W kierunku religijności*. W seriach wydawniczych i dziełach zbiorowych są zamieszczane rozprawy naukowe, przekłady tekstów i ich omówienia, sylwetki osób znaczących w filozofii, w kulturze, w chrześcijaństwie.

Publikacje te są bogatą prezentacją ważnych w filozofii tematów, dokumentem życia intelektualnego wielu polskich środowisk naukowych. Są wprost protokołem kultury chrześcijańskiej w Polsce.

Trzeba stwierdzić, że Ksiądz Biskup pełni w kulturze polskiej, głównie w jej nurtach chrześcijańskich, a także w tych nurtach w świecie, ważną rolę inicjatora i animatora refleksji filozofów nad poważnymi i podstawowymi zagadnieniami metafizyki i teodycei. Pełni taką rolę profesora, który skłania do podjęcia wysiłku intelektualnego w zakresie tematów, potrzebnych filozofii, kulturze i ludziom. Zasluguje na laudację jako wyjątkowa osoba o wyjątkowo szerokich działaniach Profesora i Biskupa.

#### 4. METAFIZYCZNY I TOMISTYCZNY MODEL TEODYCEI

Dla uczczenia jubileuszu Księdza Biskupa pragnę przytoczyć swoje ujęcie Jego koncepcji teodycei, zaprezentowane w książce *W kierunku Boga*<sup>5</sup>. Niech to ujęcie, które było informacją, stanowi teraz, razem z tekstem tej glosy, wyraz wdzięczności historyka filozofii za metafizyczny model teodycei. Ten model kształtował myślenie filozoficzne o Bogu wielu pokoleń naszych wspólnych studentów. Niech zarazem zachęci do ponownego czytania tej książki i prostuje drogi w kierunku Boga.

„Teodyceę B. Bejze pojmuję jako metafizykę bytu lub »jako ciąg dalszy wykładów metafizyki«, w których »ze względów wyłącznie dydaktycznych« wyodrębniono zespół zagadnień dotyczących samoistnej przyczyny sprawczej jako racji tłumaczącej istnienie bytów przygodnych, »w istocie rzeczy chodzi o jedną naukę: filozofię bytu, która posiada jeden przedmiot (realny byt) i jedną metodę (tłumaczenie rzeczywistości przy pomocy pierwszych zasad)«. Nie ma więc teo-

<sup>5</sup> M. Gogacz, *Filozoficzne konsekwencje...*, s. 27–29.

dycei jako odrębnej, samodzielnej dyscypliny [...] Teodycea [...] »jako część filozofii bytu« to »pięć dróg św. Tomasza oraz problem przymiotów Boga«”.

W książce *O filozoficznym poznaniu Boga dziś* ukazują, że według Księdza Biskupa „teodycea jest metafizyką bytu, z której wyodrębniono »ze względów wyłącznie dydaktycznych« zespół zagadnień, dotyczących samoistnej przyczyny sprawczej jako racji tłumaczącej istnienie bytów przygodnych. Właśnie »intelektualna analiza i tłumaczenie realnego bytu [...] jest [...] jedynym źródłem często rozumianej wiedzy [...] o istocie Boga« tożsamej z Jego istnieniem. Teodycea jest więc w metafizyce analizą pierwszej przyczyny sprawczej istnienia”.

„Ponadto Bejze proponuje odróżnienie heurezy i dowodzenia istnienia Boga od filozoficznego wykładu problemu Boga. Uwyrażnia różnicę między kulturowym ujęciem Boga a jego ujęciem przeżyciowym i religijnym, co chroni przed mieszaniem samego wykładu twierdzeń o Bogu ze sposobami filozoficznego dojścia do tych twierdzeń, a ponadto przed mieszaniem poznania istnienia Boga z uznawaniem twierdzeń o Bogu”.

„Bejze ukazuje też, że różnorodność ujęć problemu Boga zależy od przyjętych orientacji filozoficznych. Podobną sytuację widzi w tomizmie. Także bowiem tomiści różnorodnie rozumieją byt i stosują różnorodne zabiegi metodologiczne. Rozważa również pogląd, że kwestionowanie dziś istnienia Boga ma źródło w uwarunkowaniach kulturowych i w kryzysie języka metafizyki [...]. Kryzys języka metafizyki jest [...] skutkiem przewagi terminologii kantowskiej. [...] Przeciwwstawia się nadto pogładowi, że nie należy dziś mówić o istnieniu Boga, lecz o Bogu współcierpiącym z człowiekiem. Równie stanowczo kwestionuje tezę, że przeświadczenia mogą zastąpić poznanie bytu. Uważa, że należy je wiązać z tematem »pięciu dróg« św. Tomasza”<sup>6</sup>.

Przedstawione tu ujęcie teodycei jest znaczącym stanowiskiem tomistycznym z problemie filozoficznego poznania Boga.

## 5. SPOTKANIE Z KSIĘDZEM BISKUPEM

Uczestniczyłem w ćwiczeniach z historii filozofii, prowadzonych przez Profesora Stefana Swieżawskiego dla studentów, zaczynających studia w KUL na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej. Może był to 1952 r. Tematem ćwiczeń była treść tekstu D. Hume’a *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*. Studenci uczyli się wiernego treści tekstu streszczenia wyrażonych w tekście poglądów Hume’a. Moim zadaniem, jako pełniącego funkcję asystenta-stypendysty, było omawianie streszczeń. Więcej uwagi poświęciłem atrakcyjnemu streszczeniu, którego autorem był ksiądz Bohdan Bejze. Wtedy Go zapamiętałem.

<sup>6</sup> M. Gogacz, *O filozoficznym poznaniu Boga...*, s. 17–18.

Wkrótce, w marcu 1957 r., wyjechałem z KUL-u do Paryża. Studiowałem teksty średniowieczne w Bibliothèque Nationale i zarazem zapisałem się na Cours de Civilisation Française na Sorbonie. We wrześniu 1957 r. wyjechałem z Paryża do Toronto w Kanadzie na dalsze studia podyplomowe u prof. Étienne Gilsona w Saint Michael's College. Stamtąd wysłałem list na KUL do studentów prof. Świeżawskiego, opisując studia w Toronto. List do studentów skierowałem na ręce księdza Bohdana Bejze, który opublikował ten list w 1958 r. w miesięczniku „Znak”<sup>7</sup>.

We wrześniu 1958 r. wróciłem do Polski. Ksiądz Bohdan Bejze, magister filozofii od 1956 r. i asystent przy Katedrze Metafizyki od 1957 r., podjął w 1958 r. wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Stopień naukowy doktora uzyskał na KUL w 1959 r. W 1961 r. zostaje pracownikiem naukowym na ATK, a w 1963 r. otrzymuje nominację na biskupa pomocniczego w diecezji łódzkiej. Byłem w katedrze łódzkiej na uroczystości udzielenia Mu sakry biskupiej i na dodatkowym, prywatnym przyjęciu z tej okazji, wydanym dla profesorów i przyjaciół Księdza Biskupa. Jako biskup często zapraszał mnie z wykładami do Seminarium Duchownego w Łodzi. Przyjeżdżał też na KUL. Jest nieprzerwanie od 1961 r. pracownikiem naukowym ATK, dziś profesorem. W jakimś czasie ośmielony i zachęcony przez Księdza Biskupa opublikowałem w 1965 r. swoją pierwszą książkę religijną *On ma wzrastać*, z kolei trzecią po dwu książkach filozoficznych. Teraz obydwaj, Ksiądz Biskup i ja jesteśmy autorami wielu artykułów i książek. Wciąż łączy nas troska o kulturę katolicką w Polsce.

## 6. DOPOWIEDZENIA DO TEMATU POKOJU

Powtórzmy najpierw, że Ksiądz Biskup w redagowanych seriach wydawniczych i dziełach zbiorowych oraz z dużą mocą w swych własnych publikacjach uwyrażnia tomistyczną filozofię Boga. Tym samym ukazuje i przybliża ludziom Boga. Taka rola chrześcijanina owocuje „pokojem na ziemi”.

Przypomnijmy, że wyrażeniem *Pacem in terris* papież Jan XXIII rozpoczął swoją encyklikę, a Ksiądz Bohdan Bejze to wyrażenie wprowadził do swego zwołania biskupiego. Nawiązuję w tej głosie tylko do tematu pokoju, dopowiadając, czym jest pokój.

---

<sup>7</sup> M. Gogacz, *List z Toronto*, „Znak” 44 (1958), s. 208–211.

### 6.1. Pokój jest skutkiem przestrzegania prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności

W drugą rocznicę ogłoszonej przez Jana XXIII encykliki *Pacem in terris* opublikowałem w „Przewodniku Katolickim” – artykuł *Jan XXIII o pokoju światowym*<sup>8</sup>. Zreferowałem w tym artykule treść encykliki.

Papież ogłosił swą encyklikę o pokoju na ziemi 11 kwietnia 1963 r. i stwierdził w niej, że „pokój [...] jest celem, którego domaga się rozum, jest celem bardzo pożądanym, który stanie się źródłem licznych dobrodziejstw”. Określa też pokój „jako porządek, wyrastający z prawdy, budowany zgodnie ze sprawiedliwością, ożywiany miłością, a realizowany przez wolność”. Uważa ponadto, że „realizowanie pokoju rozpoczyna się od szacunku dla osoby ludzkiej”. Dodaje też, że „społeczeństwo, jeśli chce być uporządkowane i pożyteczne, musi opierać się na zasadzie, że każdy człowiek jest osobą, to znaczy, że przez naturę jest wyposażony w rozum i wolę. Z tej racji człowiek ma prawa i obowiązki nienaruszalne i niepozbywalne [...]. Przestrzeganie praw i obowiązków człowieka jest sposobem realizowania pokoju. [...] „W przestrzeganiu praw i obowiązków będzie się wyrażała ludzka godność i wzajemna równość ludzi wobec siebie, co pozwoli uznać się za rodzinę ludzką”.

„Papież sądzi, że powodzenie jego planu jest możliwe, ponieważ zasady, które przedstawił, wynikają z natury ludzkiej i są nakazami prawa naturalnego. [...] Mogą być przyjęte [...] przez ludzi, [...] posiadających światło rozumu i naturalną uczciwość w działaniu”.

„Głos papieża w sprawie pokoju [...] niechaj przekształca nasze myślenie, a wywołując w nas potrzebę prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności, niech poprzez nas buduje między narodami upragniony pokój”.

Pokój więc to skutek przestrzegania prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności.

### 6.2. Pokój jest konsekwencją mądrości<sup>9</sup>

„Pokój można [...] pojąć [...] jako dominowanie postawy służenia dobru osób ludzkich. Wymaga to zapobiegania błędom w myśleniu i działaniu, usuwania nieporozumień, wymaga pracy nad sobą wszystkich ludzi, pracy w sensie sprawiedliwości, autentycznej miłości czyniącej dobro, po stronie wolności, rozumianej jako wierności rozpoznanemu i wybranemu dobru. [...] Wymaga to z kolei umiejętności rozpoznawania prawdy i dobra. Pokój wymaga więc mądrości, którą osiąga się przez zinterioryzowanie filozofii, opanowanie jej jako umiejętności

<sup>8</sup> M. Gogacz, *Jan XXIII o pokoju światowym*, „Przewodnik Katolicki” nr 14, 4 IV 1965.

<sup>9</sup> M. Gogacz, *Pokój jest konsekwencją mądrości*, „Studia Filozoficzne” nr 5, 1972, s. 28–35.

adekwatnego rozpoznania rzeczywistości i wyrażenia tej rzeczywistości w dziełach kultury, stanowiącej chwałę i miarę godności osoby ludzkiej. [...] Mądrością jest umiejętność rozpoznania i wyboru najważniejszych rozumień i działań na korzyść człowieka, a więc na korzyść rzeczywistości, co także oznacza obronę istnienia, ponieważ rzeczywistość jest wtedy rzeczywistością, gdy istnieje”<sup>10</sup>.

„Poszukując dobra i prawdy [...] osoby ludzkie dzięki kulturze kształtującej i rozwijającej w człowieku zdolność filozoficznej kontemplacji, kierują się ku faktowi istnienia. Stają na straży istnienia, będącego warunkiem właśnie szansy użytkowania daru prawdy, przyjaźni i dobra. Opowiadając się po stronie istnienia osób, z konieczności ludzie są po stronie pokoju. Rozumienie i czynienie tego jest efektem mądrości i wymaga mądrości. Wymaga więc pracy filozofów, wysiłku kształcenia ludzi, wychowania ich ku podejmowaniu decyzji na etapie aż mądrości. Bo właśnie dopiero tu, na tym etapie daje się realizować pokój. Jest on więc dosłownie konsekwencją mądrości [...]. Postulat uznania podstawowej roli filozofii w kulturze, podejmowania studiów filozoficznych dla powodzenia humanistyki i humanizacji stosunków międzyludzkich, wysiłek fachowych filozofów i wychowawców, wysiłek wielu ludzi w celu – zgodnego z prawdą, sprawiedliwością, miłością i wolnością – uzyskiwania kształtu swej osobistej kultury na poziomie mądrości, jest postulatem, którego spełnienie pozwala osiągnąć *pacem in terris*, pokój na ziemi”<sup>11</sup>.

„Potrzebny światu pokój i tak trudny do osiągnięcia jest dlatego trudny, że wymaga w osobistej kulturze poziomu mądrości. Pokój bowiem jest konsekwencją kształtowanej przez filozofię mądrości”<sup>12</sup>.

„Dopowiedzmy, że pokój jest konsekwencją zarazem mądrości i miłości. Aby go osiągnąć, trzeba nauczyć mądrości, wiary w człowieka, miłości, wierności prawdzie i dobru, szacunku do istnienia, dla każdego człowieka. [...] Tych wartości i postaw [...] może [...] nauczyć każda kochająca matka, rodzinny dom. I chodzi tylko o to, aby wiążące rodzinę wartości przenieść w odniesienia międzynarodowe, aby uczynić świat rodziną kochających się osób. Może [...] uda się [...] ukazać tę prawdę jako wkład do międzynarodowego dzieła pokoju”<sup>13</sup>.

### 6.3. Pokój jest ciszą uporządkowanego zespołu bytów (*tranquilitas ordinis*)

Stwierdzenie, że „pokój jest [...] ciszą uporządkowanego zespołu bytów” stanowi rozwinięty przekład określenia pokoju przez św. Augustyna jako *tranquili-*

<sup>10</sup> Tamże, s. 31.

<sup>11</sup> Tamże, s. 33.

<sup>12</sup> Tamże, s. 35.

<sup>13</sup> M. Gogacz, *Pokój – konsekwencją miłości i mądrości*, „Słowo Powszechne” nr 105 (10312), 9–11 V 1980.



*tas ordinis*. To określenie powtórzył św. Tomasz z Akwinu. Podając określenie pokoju w książce *NATO a Europa Wschodnia* rozwijam znaczenie terminów *ordo* i *tranquillitas*. Odnoszę te terminy głównie do osób uporządkowanych w wojsko i społeczeństwo. Uważam, że głównie wojsko i społeczeństwo są gwarantem pokoju jako ładu obejmującego zespoły osób. Ten ład osiągają i chronią osoby w sobie i w innych osobach. Chronią to, czym żyją osoby, co cenią i kochają. Osoby chroniące i chronione, jako realne byty jednostkowe, są ukonstytuowane z istnienia i istoty, w której akt istnienia wyzwala rozumność, a w całej osobie przez transcendentalia relacje miłości, wiary i nadziei. Te relacje oraz rozumienia i cnoty tworzą cały właśnie „ład działań uporządkowanego zespołu bytów” same byty i wiążący je ład. Wiążę tu pokój ze skutkami pryncypiów osoby, jej usprawnień i cnót oraz jej działań i relacji. Są to ujęcia z tekstu *Wojsko i społeczeństwo*<sup>14</sup>.

W tekście *Wojsko i zrastanie się Europy* najpierw powtarzam, że „pokój [...] jest ciszą jako ładem działań uporządkowanego zespołu bytów”. Właśnie ten ład nazywam „ciszą porządku”, czyli ciszą uporządkowanego zespołu bytów. Można wiązać pokój z ładem „działań zespołu osób”. Ten ład jest wyznaczony doskonałaniem nabywanych cnót i rozumień. To doskonalenie ma źródło w wierności prawdzie i dobru, które przejawiają istnienie, a przez mądrość je chronią głównie za pomocą relacji miłości. Oprócz tej przyrodzonej miłości, jako sprawności intelektu, który chroni przyrodzoną miłość, ludzie doznają też miłości nadprzyrodzonej. Wyzwała ją udzielony przez Ducha Świętego nadprzyrodzony dar mądrości.

Obie te umiejętności, mądrość przyrodzona i nadprzyrodzona, chronią powiązania osób z ludźmi i z Bogiem. Bez tych umiejętności nie można uzyskać ładu działań i powiązań<sup>15</sup>.

## 7. ZAKOŃCZENIE

Głosa uprawnia do skomentowań i dopowiedzeń. Staralem się najpiękniej opowiedzieć o drodze filozoficznej Księdza Biskupa Bohdana Bejze i swymi dopowiedzeniami skomentować temat pokoju. Żeby jaśniał i stał się gratulacjami na dzień jubileuszu. Są to gratulacje, wydobyte z myśli i serca. Pragnę tylko, aby wyraziły szacunek i przyjaźń oraz aby sprawiły radość Księdzu Biskupowi.

---

<sup>14</sup> *NATO a Europa Wschodnia. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w WAT w Warszawie*, pr. zbior. pod red. K. A. Wojtaszczyka i J. M. Niepsuja, Wyd. Elipsa, Warszawa 1998, s. 224.

<sup>15</sup> Tamże, s. 301–302.